

II.421.608

ad L<sup>3</sup> 493 To.4.

KONSTYTUCYA BEOCKA  
W ŚWIETLE PAP. OXYRH. 842  
I W ŚWIETLE KRYTYKI

NAPISAŁ

[Krawiec]

FRANCISZEK SMOLKA

Seorsum impressum ex commentariis „Eos“,  
vol. XIX 1. 1913, p. 65—73.

CRACOVIAE

SUMPTIBUS SOCIETATIS PHILOLOGAE  
TYPIS UNIVERSITATIS IAGELLONICAE, PROVISORE IOSEPHO FILIPOWSKI

1913.

BIBLIOTEKA  
BN  
NARODOWA

II. 421.608

## Konstytucja beocka w świetle Pap. Oxyrh. 842 i w świetle krytyki.

Napisał

Franciszek Smolka.

### I.

Papyrus Oxyrh. 842 (w zbiorze *The Oxyrhynchus Papyri* T. V, 1908, str. 110—242, osobne wyd. Grenfella i Hunta Oxon. 1909), zawiera fragment »dziejów Grecyi« (Hellenika) nieznanego kontynuatora Tukidydesa, obejmujący lata: 396 i 395. Oto tytuły poszczególnych ustępów: 1) Wyprawa Demajneta. 2) Antyspartański nastrój w Grecyi. 3) Bitwa morska. 4) Agezylaus w Azji. 5) Śmierć Tissaferna. 6) Rewolucja na Rodos. 7) Konstytucja beocka. 8) Stronictwa w Tebach. 9) Wojna Beocyi z Focydą. 10) Bitwa morska. 11) Zgromadzenie sił zbrojnych Konona. 12) Agezylaus w Azji. Kwestya autorstwa tego papyrusu jest kwestyą bardzo ciekawą, i jak dotąd, ciągle jeszcze otwartą. Pomówimy o niej poniżej. Dla orientacyi podaję, że od czasu odkrycia Arystotelesowej »*Ἀθηναίων πολιτεία*« w r. 1890 nie odkryto w Egipcie papyrusu z fragmentami dzieła historycznego, któryby co do wartości mógł iść w porównanie z naszym papyrusem. Owóż w obrębie 21 kolumn papyrusu mieści się między innymi ustęp wielkiej doniosłości, który bądź podaje nowe szczegóły, bądź uzupełnia dawniej znane, bądź wreszcie prostuje dotychczasowe hipotezy w zakresie konstytucyi beockiej. Ustęp o konstytucyi beockiej obejmuje kolumny: XI. 38—XII. 31, na szczęście wcale dobrze zachowane, bo tylko pierwszych pięć wierszy kolumny XII. ma lukę nieznaczną w środku, a 11 pierwszych wierszy lukę jeszcze mniejszą na końcu.

Sposobność do omawiania konstytucyi beockiej nastęrczyła autorowi wzmianka o wojnie między Beocyą a Focydą. Ze względu na

doniosłość sprawy pozwolę sobie przytoczyć ten niedługi ustęp w wier-  
nym przekładzie. Otóż czytamy tam: »Stosunki ówczesne w Beocyi  
przedstawiły się w sposób następujący: W każdym z miast były  
podówczas ustanowione cztery rady ( $\beta\omicron\upsilon\lambda\alpha\iota$ ), których członkami je-  
dnak nie mogli być wszyscy obywatele, lecz tylko ci, którzy posia-  
dali pewną sumę pieniężną. Z pośród tych rad każda według tury  
odbywała posiedzenia przed innemi i przed innemi obradowała nad  
sprawami państwa, poczem swoje wnioski przedkładała trzem innym  
radom, a to, na co zgodziły się wszystkie rady, stawało się prawomocnem.  
Tak załatwiano stale sprawy każdego z miast z osobna; natomiast związek beocki był zorganizowany w sposób następu-  
jący: Na jedenaście części podzielono wszystkich mieszkańców kraju,  
a każda z tych części wybierała jednego bojotarchę wedle następu-  
jącego klucza: Tebańczycy wybierali wszyscy razem czterech a to:  
dwóch w imieniu swego miasta, dwóch zaś w imieniu Platejów, Sko-  
losu, Erytrów, Skafów i innych miejscowości, które dawniej wspólnie  
z Platejczykami tworzyły jedno państwo, ale wtedy (rok 396/5)  
podlegały już Tebom. Dalszych dwóch bojotarchów wybierali mie-  
szkańcy miast: Orchomenos i Hyzyaj, dwóch Tespijczycy wspólnie  
z Eutrezą i Tisbami, jednego Tanagryjczycy i znowu jednego wspólnie:  
Haliartyjczycy, Lebadyjczycy i Koronejczycy, którego wybierało  
według tury każde z wymienionych miast; wreszcie w ten sam spo-  
sób wychodził z wyboru bojotarcha wybierany przez miasta: Akraj-  
fnion, Kopaj i Cheroneję. W taki więc sposób wybierały poszcze-  
gólne jednostki polityczne najwyższych urzędników. Wybierały one  
także radnych, których sześćdziesięciu przypadało na jednego bojo-  
tarchę i tym płacili dzienne dyety. Miała też każda jednostka poli-  
tyczna obowiązek dostarczenia około tysiąca hoplitów i jeźdźców.  
Krótko mówiąc, w proporcjonalnym stosunku do liczby bojotarchów  
i korzystali z praw związkowych i płacili daniny i sędziów wysy-  
łali i wogóle uczestniczyli we wszystkich zarówno niekorzyściach  
jak i korzyściach. Cały więc naród tak się rządził, a zarówno po-  
szczególne rady jak i wspólna rada beocka odbywały posiedzenia  
na Kadmei«.

Oto ta dygresya, której pierwsi wydawcy nie zawahali się na-  
zwać: »the most valuable section of the papyrus«. Przystąpmy do  
analizy. Zdajmy sobie nasamprzód sprawę z tego, co było nam wia-  
dome o wewnętrznym ustroju Beocyi przed odkryciem naszego pa-  
pyrusu. Otóż napisy beockie, o ile pochodzą z epoki nas obchodzą-

cej, tj. z lat: 396 i 395, nie podają nam niestety żadnych szczegółów w tym zakresie. Wobec tego aż do odkrycia naszego papyrusu jedynym źródłem literackim naszych wiadomości o ustroju Beocyi był Tukidydes. Podkreślam te słowa: »jedynym źródłem literackim«, bo garść szczegółów w tej dziedzinie jest nam znana z monet beockich, którym poświęcił specjalną monografię Anglik Head (»History of the Coinage of Beotia« Londyn 1881). One to pozwalają nam poznać rozmiary związku beockiego, począwszy od wieku VI. Z nich dowiadujemy się więc, że w latach: 600—550 wszystkie miasta beockie mają jednolitą monetę bez oznaczania nazw poszczególnych miast. Jedno tylko miasto Orchomenos ma swoje własne monety: W latach: 550—480 obok godła związku występują początkowe litery miast: Akrajfion, Koroneja, Haliartos, Mykalessos, Plateje, Tanagra i Teby. Z tego widzimy, że te miasta stanowią najstarszy związek związku beockiego.

O pierwotnej konstytucyi związku beockiego nie wiemy nic pewnego. Sakralnem środowiskiem związku była świątynia Pozejdona w Onchestos oraz świątynia itońskiej Ateny w Koronei. Wcześniej już prawdopodobnie zdobyły sobie Teby dominujące stanowisko; w każdym razie z końcem VI wieku Teby właściwie panują nad związkiem. Stądto Ateńscy po wypędzeniu tyranów zawierają związek z Platejami, aby im zapewnić niezawisłość od Teb.

Co się tyczy stosunków socyalnych, wiemy, że w Beocyi występował silny kontrast między panującą szlachtą a szerokimi masami ludności. Echo tych stosunków mamy już w »*Εργα και ήμέραι*« (200—271). Kupcy i rzemieślnicy byli pozbawieni w Tebach wszelkich praw politycznych. Z Tukidydesa (VI. 93, 4) dowiadujemy się, że w V wieku w skład związku wchodzi: Teby, Haliartos, Koroneja, Kopaj, Tespie, Tanagra i Orchomenos. Widzimy tedy, że odpadły od związku: Plateje, Akrajfion i Mykalessos.

Jakież tedy kwestye w zakresie konstytucyi beockiej rozjaśnia nam lub uzupełnia nasz papyrus?

1) Przedewszystkiem co się tyczy owych czterech βουλαί w każdym z miast związkowych: Owóż Tukidydes (V. 38, 2) pisze o tem tak: »Οἱ Βοιωτάρχαι ἐκοίνωσαν ταῖς τέσσαρασι βουλαῖς τῶν Βοιωτῶν ταῦτα, αἵπερ ἅπαν τὸ κῦρος ἔχουσι, καὶ παρήγουν γενέσθαι ὄρκους ταῖς πόλεσι, ὅσα βούλονται ἐπ' ὠφελίᾳ σφισι ζυνομνόναι«. Dotąd stosunek tych czterech rad do siebie był niejasny; przypuszczano, że te cztery rady odpowiadały czterem dystryktom miasta. Köhler w Sitzungsber.

der Berl. Akad. 1895 dopatrywał się związku między temi czterema radami beockimi a proponowanymi przez oligarchów ateńskich w roku 411; każda z nich miała się składać ze 100 członków i urzędować według tury przez rok. Konjektura Köhlera, że w sprawach wielkiej wagi wszystkie cztery rady obradowały wspólnie, zyskała zupełne potwierdzenie w naszym papyrusie.

Ale jedna wiadomość, przekazana przez papyrus, jest dla nas wiadomością szczególnie wielkiej doniosłości. Mianowicie papyrus stwierdza całkiem wyraźnie, że owe cztery rady nie były radami związku beockiego, lecz istniały w każdym z osobna państwie, wchodzącem w skład związku. Jak widzimy tedy, wzmianka Tukidydesa jest nieściśła, bo nie rozgranicza rad poszczególnych państw od rady związku, złożonej z 660 członków. Układ, zawarty prowizorycznie przez bojotarchę, musiał być ratyfikowany przez rady każdego poszczególnego państwa związkowego, a nie przez radą związkową. Jakim był skład tych rad i jak władzę wykonywały — tego tradycya nie przekazała. W każdym razie miały prawo układ, zawarty przez bojotarchę, odrzucić. Taki wypadek zaszedł np. w roku 421 (Tuk. V. 36—8), kiedy to cztery rady zgodnie odrzuciły tajny układ, jaki bojotarchowie zawarli z pełnomocnikami Argos, skierowany przeciw Sparcie.

2) Co się tyczy liczby bojotarchów, Tukidydes (IV. 91) wymienia ich wprawdzie jedenastu, ale nie mówi wyraźnie, czy liczbą objęci są także bojotarchowie tebańscy. Owóż papyrus nasz rozstrzyga sprawę stanowczo, stwierdzając, że było ich wogóle jedenastu.

Ciekawa rzecz, że tradycyę Tukidydesa zakwestyonował Wilamowitz w »Hermesie« (VIII. 440) czytając zamiast »ένδεκα« — »έπτά«, bo taką liczbę bojotarchów znalazł w napisach I. G. S. I. 2407 i 2408. Papyrus więc obalił stanowczo jego hipotezę.

3) Co się tyczy liczby państw związkowych, to Tukidydes (IV. 93) podaje nazwy siedmiu z nich, a resztę państw określa ogólnikowo: »και οι άλλοι οι περι λίμνην«. Papyrus podaje kompletną ich liczbę, a więc prócz miast: Teby, Haliartos, Koroneja, Kopaj, Tespie, Tanagra i Orchomenos wymienia: Akraifnion, Lebadeę i Cheroneję. Wiadomość to nader ważna, bo tu po raz pierwszy dowiadujemy się, w jaki sposób byli bojotarchowie rozdzieleni pomiędzy poszczególne państwa, tworzące związek. Teraz pokazuje się, że Beocya jako całość dzieliła się na 11 jednostek politycznych, z których

każda wybierała jednego bojotarchę, 60 członków rady związkowej, i dostarczała 1000 hoplitów i 100 jeźdźców. Dalej dowiadujemy się, że te jedenaście jednostek politycznych były rozdzielone między niezawisłe miasta nie równo, lecz w stosunku bardzo różnym, zgodnie z ich politycznym wpływem.

Co więcej wypływa z treści naszego papyrusu? Oto to, że te jedenaście jednostek politycznych stanowiły podstawę do obliczania daniny, uiszczanej przez poszczególne miasta do kasy związkowej, do określania liczby sędziów, wysyłanych do trybunału związkowego i wogóle do określania praw i obowiązków poszczególnych państweczek, ilekroć chodziło o wspólną akcję związku. Ta konstytucja przetrwała do roku 387, kiedy to skutkiem pokoju Antalkidasa Teby były zmuszone wyrzec się hegemonii, bo związkowi beockiemu położono kres. Początki omawianej konstytucji sięgają prawdopodobnie roku 447/6, kiedy to Ateńczyków wyparto z Beocyi, a związek odnowiono pod hegemonią Teb. Zmiany w obrębie związku — o ile zachodziły — dotyczyły tylko granic. Tak np. Cheroneja w r. 424 nie stanowiła jeszcze niezawisłego miasta, lecz podlegała miastu Orchomenos. Ale w r. 395 — jak widzieliśmy wyżej — jest już niezawisła.

Po tem szczegółowem omówieniu najciekawszego ustępu naszego papyrusu moglibyśmy mieć pewne pretensye do jego autora z powodu zbytniej jego lapidarności w wyrażaniu się, dzięki czemu możemy skonstatować kilka nieudomówień, jako to: Jaki cenzus majątkowy był wymagany dla kandydata na członka rady poszczególnego państweczka? Jaki miał tytuł, jak był wybierany i jakie atrybucye miał prezydent całego związku beockiego? Czy wspólna rada związkowa, złożona z 660 członków, dzieliła się także podobnie jak rady poszczególnych miast na 4 sekcye i czy każda sekcya z osobna kolejno obradowała nad daną sprawą?...

## II.

Ten ciekawy dokument nie mógł nie odbić się głośnem echem w świecie naukowym, zwłaszcza, że godził w dotychczasową tradycyę, reprezentowaną przez Tukidydesa. Posypały się więc w czasopiśmie naukowych artykuły dłuższe i krótsze oraz polemiki <sup>1)</sup>, do

<sup>1)</sup> B. Grenfell and A. Hunt: The Oxyrhynchus Papyri. Part V. London

których asumpt dały właśnie owe wspomniane dopiero co niedomówienia, które spotykamy u autora papyrusu.

W pierwszych więc chwilach po ukazaniu się papyrusu sprawa z Tukidydesem miała się podobnie jak ongiś z Arystotelesem po ukazaniu się Konstytucji ateńskiej. Autorytetowi uznanemu dotąd za niewzruszony zarzucono nieścisłość informacji. Z tym zarzutem wystąpili uczeni tej miary, co wydawcy papyrusu i Edward Meyer. Nie dziw, że wobec tego zmobilizował się i obóz zwolenników Tukidydesa, by kruszyć kopie w jego obronie.

Ale zanim tę kwestyę szczegółowo rozpatrzemy, zajmijmy się pokrótce kwestyą autora papyrusu. W grę mogą tu wchodzić: Eforos, Teopomp i Kratippos. Wydawcy papyrusu oświadczają się za Teopompem. Za ich zdaniem idą: Edward Meyer, Wilamowitz, Swoboda i inni. Głównym obrońcą zdania przeciwnego, identyfikującego autora papyrusu z Kratippem, jest Blass, a za nim v. Mess<sup>1)</sup>.

Na jakiej podstawie większość uczonych przypisuje autorstwo fragmentów Teopompowi?

1) Autor fragmentów zdradza sympatyę dla Sparty i arystokracji, a wiadomo, że właśnie arystokratycznych i filolakońskich zapatrywań był Teopomp.

2) Autor fragmentów jest niewątpliwie kontynuatorem Tukidydesa, a temu właśnie warunkowi czyni zadość Teopomp, którego »Hellenika« rozpoczynały się od wypadków, na których skończył Tukidydes.

3) Znane przed odkryciem papyrusu fragmenty Teopompa zdradzają, że autor ich lubował się w dygresjach nieraz nawet bardzo odległych swą treścią, a więc znowu rys wspólny z autorem papyrusu.

4) Dyonizyzus z Halikarnasu chwali u Teopompa gorliwość

---

1909. Wstęp do wydania fragmentów pt. »Theopompus (or Cratippus) Hellenica«.

Goligher W. A.: The Boetian constitution. *Class. Rev.* T. XXII. p. 80—2. Swoboda Heinrich: Studien zur Verfassung Boiotiens. *Klio.* X. 3 p. 315—334.

Bolsford G. W. The Constitution and Politics of the Boetia League from its origin to the year 387. *Political Science Quarterly* XXV. 2. p. 272—296. Boston 1910.

<sup>1)</sup> Patrz *Resumé u. H. Petera, Wahrheit u. Kunst, Geschichtsschreibung u. Plagiat im klass. Altertum*, Teubner, 1912, str. 136 nn.



w zbieraniu materiału, oraz szeroki rozmach w traktowaniu przedmiotu, polegający na opisie urządzeń wewnętrznych, na podawaniu charakterystyk wybitnych indywidualności, a więc znowu rys, który spotykamy u autora papyrusu.

5) Teopompa opis Mezogisu i Celaenae (frg. 290) zgadza się z takimże opisem w kol. VI. 45—VII. 2, a opis Parapotamii we frg. 264 z kol. XV. 17 i n.

Przeciw identyfikowaniu autora papyrusu z Teopompem przemawiają argumenty następujące:

1) Autor papyrusu i fragmenty Teopompa nie zgadzają się na punkcie nazwiska króla paflagońskiego, który wedle kol. XXI. 11 nazywał się Γόης a we fragmentach Teopompa — Θύς. (Ed. Meyer przyjmuje tu zepsucie tekstu częste przy imionach własnych).

2) Brak mów we fragmentach papyrusu.

3) Wedle Plutarcha miał się Teopomp wyrażać o Agezylausie z największym uznaniem; tymczasem autor papyrusu nie zdradza ani tendencji uświetniania jego charakteru ani entuzjazmu dla jego czynów.

4) Istnieje wielka zgodność między autorem papyrusu a Diodorem, którego źródłem dla epoki objętej naszym papyrusem był — jak wykazano — Eforos.

5) Brak wreszcie we fragmentach papyrusu wielu cech stylistycznych, charakterystycznych dla Teopompa.

Rozpatrując argumenty tak jedne jak i drugie, trudno nie liczyć się z tą okolicznością, że ich siła dowodowa jest względna, głównie z powodu szczupłości zachowanych fragmentów.

Największą rozbieżność w zapatrywaniach uczonych wywołała kwestya organizacyi i kompetencyi beockiej rady związkowej i rad lokalnych. Papyrus — jak wspomniano wyżej — przenosi punkt ciężkości na rady lokalne, wobec czego kompetencya rady związkowej przedstawia się jako bardzo szczupła. Tego zdania bronią: Grenfell i Hunt oraz Edw. Meyer, którzy twierdzą np., że przy zawieraniu przymierzy rząd centralny beocki musiał się starać o zgodę każdego z miast związkowych z osobna. Przeciw takiemu pojmowaniu rzeczy jako sprzecznemu z Tukidydesem wystąpił Goligher, opierając się na miejscu u Tukidydesa V. 36—38.

Z Tukidydesa bowiem wynika, że rada związkowa, a nie rady lokalne miały decydujący wpływ zarówno w sprawach związku jak i w sprawach polityki zagranicznej. Goligher, występując w obronie

Tukidydesa, zauważa bardzo trafnie, że przez »τέσσαρες βουλαί« we wspomnianym ustępie z Tukidydesa należy rozumieć nie 4 sekcje jakiejś rady lokalnej, lecz 4 sekcje rady związkowej. Bo czyż podobna przypuścić, by bojotarchowie, stanowiący rząd związkowy, stawali aż przed 44 sekcjami wszystkich rad lokalnych i prosili o przyjęcie przedłożonych wniosków? Należy raczej przyjąć, że rady lokalne nie miały wogóle nic do czynienia z polityką zagraniczną. Tej konkluzji nie obali nawet ta okoliczność, że w tekście papyrusu, w miejscu traktującym o kompetencji rad lokalnych, zachodzą wyrazy: »περὶ τῶν πραγμάτων«, bo »τὰ πράγματα« nie muszą zaraz oznaczać polityki zagranicznej, lecz także zwykłe sprawy natury polityczno-administracyjnej. Zresztą, gdyby najwyższa władza spoczywała w ręku rad lokalnych, jak w takim razie wytłumaczyć zjawisko, że Teby mają przewagę w radzie związkowej? w jakim względzie?

Wreszcie trudnoby było zrozumieć miejsce w »Hellenikach« Ksenofonta V. 1, 36, gdzie czytamy (o pokoju Antalkidasa): »Αὐτονόμους ἀπὸ τῶν Θηβαίων τὰς Βοιωτίδας πόλεις ἐποίησαν, οὐπερ πάλαι ἐπεθύμουν«. Jak mogły miasta beockie pragnąć tego, co już dawno posiadały, jeżeli się przyjmie, że rady lokalne decydowały o polityce zagranicznej? Co się tyczy kwestyi, w których miastach związku istniały rady lokalne, Swoboda przyjmuje, że tylko w tych, które bądź stanowiły same dla siebie jedną jednostkę polityczną, bądź były głową danej jednostki politycznej, złożonej z kilku mniejszych miast.

Jak wynika z treści kol. XI. 2, pełnia praw obywatelskich zawiśla była od pewnego cenzusu majątkowego, który nie jest, niestety, w papyrusie określony, a który — zdaniem Swobody — wynosił tyle, co cenzus hoplitów lub jeźdźców. Przypuszczać należy, że ta pełnia praw przysługiwała tylko obywatelom głowy danej jednostki politycznej, a nie obywatelom miasteczek zawiśłych.

Jak się tworzyła rada związkowa?

Do rady związkowej wysyłano sam wybór obywateli drogą wyborów, dokonanych przez rady lokalne. I ta rada podzielona była na 4 sekcje, z których tylko jedna w danym okresie czasu prowadziła agendy. Czy do zadań rady związkowej należał wybór jednastu bojotarchów — nie wiadomo. Tyle wiemy, że bojotarchowie pozostają w ścisłym związku z radą związkową: referują sprawy, dotyczące polityki zagranicznej, i stawiają wnioski. Uczestniczą w po-

siedzeniach zarówno tej sekcji rady, która prowadzi agendy jak i w posiedzeniach wszystkich 4 sekcji razem. Swoboda idzie jeszcze dalej i sądzi, że bojotarchowie przewodniczyli i w sekcji i w pełnej radzie.

Jeżeli tedy rozpatrzmy się dobrze w naprowadzonych motywach, a dodamy do nich jeszcze objawiającą się w beockiej konstytucji tendencję do centralizacji, której wyrazem jest choćby stworzenie trybunału związkowego (kol. XI. 4) — wypadnie nam chyba przechylić się na stronę tych, którzy punkt ciężkości widzą w radzie związkowej, a nie w radach lokalnych.

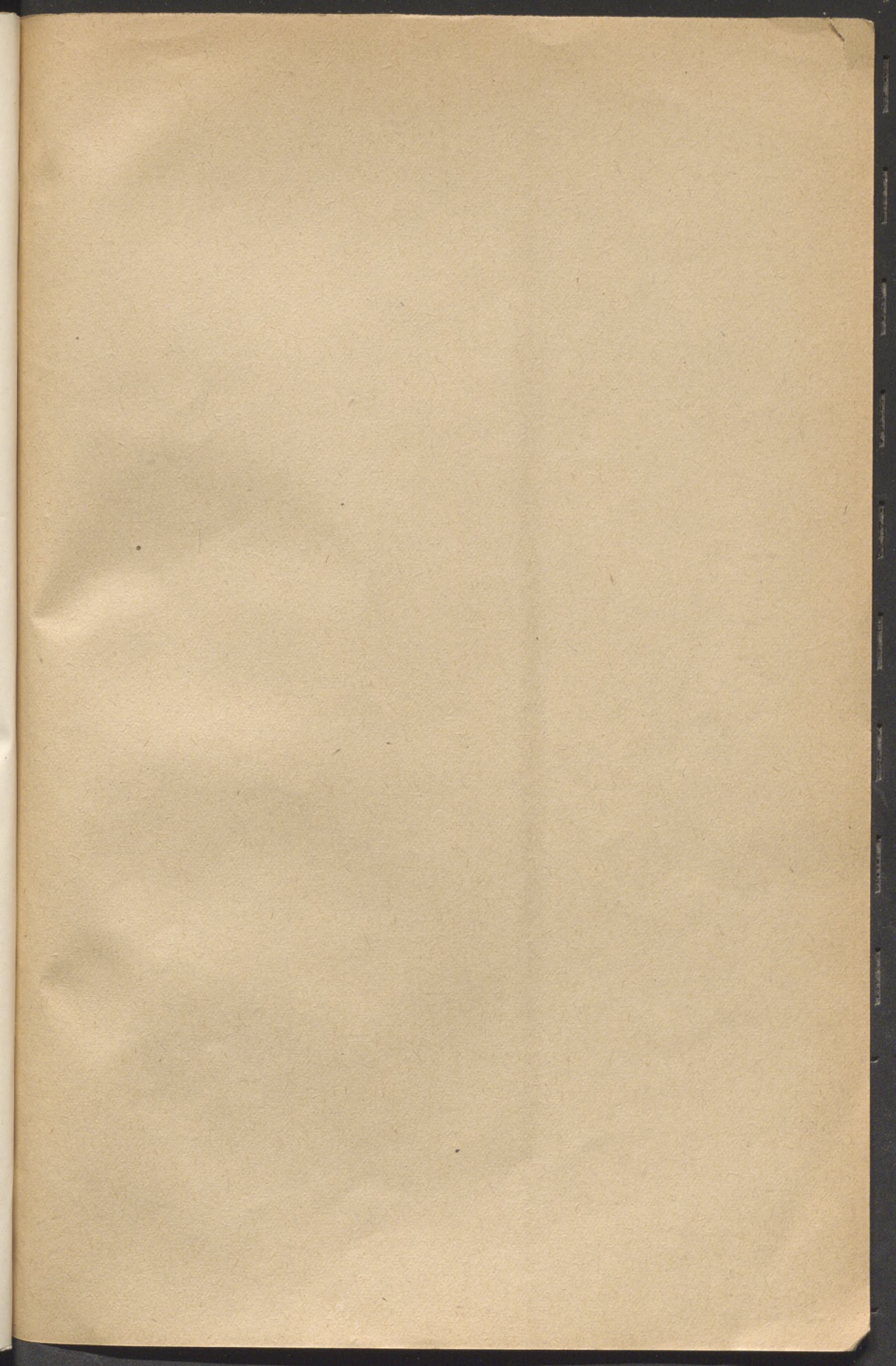
*Lwów.*

---



The first part of the report is devoted to a description of the  
 general conditions of the country, and to a statement of the  
 results of the observations made during the expedition. The  
 second part contains a detailed account of the various  
 expeditions, and of the results of the same. The third part  
 is devoted to a description of the various objects  
 collected, and to a statement of the results of the  
 analyses made of the same. The fourth part contains a  
 detailed account of the various objects collected, and  
 of the results of the analyses made of the same.

BM



18499 / Mi  
WR:OP